№ 145. Kraków 26 Czerwca — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątecznym dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas“		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“ w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
4 wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał III 1856 r. tojest na miesiące:

Lipiec, Sierpień i Wrzesień.

Dziennik sam w miejscu . . 4 złr.
pocztą w kraju. 5 „
z Dodatkiem miesięcznym
w miejscu . . 7 „
pocztą w kraju. 8 „

Dodatku osobno prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy tak dziennika **Czas** jak i **Dodatku** miesięcznego stósować się będzie do liczby prenumeraty; dla tego uprasza się o śpieszne jéj nadesłanie, aby nie narazić Szan. Abonentów na brak pierwszych numerów kwartału; tudzież o wyraźne nadmienienie, czy dziennik **Czas** sam lub z **Dodatkiem miesięcznym** jest żądany.

Dodatek miesięczny wychodzić zaczął z rokiem bieżącym i wychodzić będzie daléj jak dotąd, z dniem ostatnim każdego miesiąca w formacie książkowym 12 do 15 arkuszy druku mającym. Dodatek ten zawierać będzie: artykuły polityczne, religijne, ekonomiczne, historyczne, dokumenta, rozprawy krajowe, literaturę w ogóle, to jest: powieści, poezye, krytyki itd. przytém Kronikę zawierającą korespondencye z różnych stolic europejskich przedstawiające obraz ich z upłynionego miesiąca.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego otrzymały upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Kraków 25 czerwca.

Obecny stan Turcyi potwierdza aż nadto słowa nasze powtarzane nieraz w ciągu wojny wschodniej a szczególniej przy jéj końcu, że sprawa wschodnia nie jest bynajmniej załatwioną, a pomoc niesiona Turcyi, i środki któremi z gruzów muzułmańskiego państwa, rozsiadłego na narodach sławiańskich i greckich, chciano zbudować nowe mocarstwo tureckie-ucywilizowane według formy europejsko-zachodniej, przyspieszały jeszcze jéj dezorganiczny rozkład. Rzecz ta była tak jawna, iż śmiesznemi się wydawały zdania *Constitutionnela* i innych dzienników francuskich, które widząc zapewne dobrze prawdziwy stan ottomańskiego państwa, lecz zmuszone wydawać wyroki według swego półurzędowego stanowiska, dowodziły i rozwodziły się szeroko „że państwo ottomańskie, dzięki usiłowaniom i pomocy mocarstw sprzymierzonych, wstępuje w nową erę pomyślności, potęgi i rozkwitu.“ Dzisiaj niemogąc już dłużéj zaprzeć tego co się dzieje w Turcyi, a zapomniawszy o swoich dawnych dowodzeniach, pisze *Constitutionnel:* „Patrząc na dzisiejszą Turcyę, trzeba uwierzyć, że jakieś nieszczęsne fatum ciąży od pewnego czasu na rządzie ottomańskim. Im mocniej usiłuje swe dobre chęci w życie wprowadzić, im widoczniej objawia pragnienie przywrócić w swych krajach porządek i bezpieczeństwo, tém większe trudności gromadzą się przeciw niemu i wstrzymują go na wszystkich drogach.“

Istotnie wiadomości z Turcyi stają się codzień smutniejsze, a ostatnie doniesienia, sięgające do 13 czerwca, mówią tylko: to o starciach różnorodnych pierwiastków i narodowości tego państwa, to o mordach i prześladowaniu chrześcian a rosnącém ciągle oburzeniu Turków przeciwko nowym reformom, to nakoniec o ogólnem nieukontentowaniu i wzburzeniu wszystkich mieszkańców muzułmańskiej monarchii. Oto krótki spis zaburzeń, nadużyć i mordów zaszłych w Turcyi w ciągu ostatniego tygodnia: Wybuch jakiegoś powstania bulgarsko-serbskiego w górach Bałkanu. Krwawe zajście na przedmieściu Galata między Słowianami pod opieką cesarsko-austryacką zostającymi i wojskiem tureckiém (patrz „Czas“ z 21 t. m.); przyczém Turcy mieli dwóch poległych i czterech ranionych, Kroaci zaś 1 zabitego i 10 rannych, których uprowadzili Turcyi dopiero za staraniem posła ces. austryackiego wydani i do szpitala odniesieni zostali. Na ulicach Konstantynopola zaszła bójka greckich majtków i tunetańskich żołnierzy, a uwięziony przez tych ostatnich Grek zupełnie niewinny, zamordowany został w obliczu całego tłumu przez pułkownika tunetańskiego (patrz „Czas“ z 19go t. m.); okazało się, że Grek był z wysp jońskich, a przeto poddany angielski. W Bujukdere żołnierze tureccy zabili angielskiego majtka. W Kulali 4 żołnierzy tureckich napadło na pułkownika angielskiego przechadzającego się z swą żoną, związali go a żonę schańbili; z czego poseł angielski wielką robi sprawę. W Albanii Turcy burzą kościoły chrześciańskie; Albańczycy zaś i Czarnogórcy mszcząc się, napadają i rabują karawany tureckie (patrz „Czas“ z 17 t. m.). W Bułgaryi na wszystkich drogach rozbójnicy staczają potyczki z uzbrojonymi karawanami podróżnych, a żołnierze z kilku pułków jazdy wyprawionych na ściganie rabusiów, sami łupią i napadają. Rozbój na gościńcach i ulicach, bijatyki między rozmaitymi wojskami w około Konstantynopola obozującymi, są rzeczą zwykłą i codzienną, a nawet już o nich niedonoszą, podobnie jak nie piszą o tém, że w Carogrodzie słońce wschodzi i zachodzi.

Nie skończylibyśmy dzisiaj tego spisu, gdybyśmy chcieli wyliczyć zaburzenia i mordy w Turcyi azyatyckiéj, co stała się dzisiaj nowym prawie teatrem wojennym, na którym walczą tysiączne stronnictwa i obozy; europejska Turcya przy azyatyckiéj wydaje się krajem spokojnym i porządnym. Powszechne powstanie w Arabii; powstanie Kurdów przychylnych podobno Rosyi, w paszaliku Wan na granicach Persyi i Armenii; wybuchy fanatyzmu we wszystkich miastach Azyi-Mniejszéj, Syryi i Palestyny, gdzie prócz tego podnieca podobno jeszcze zaburzenia wicekról Egiptu: oto główny zarys stanu azyatyckich prowincyj Turcyi. Jeżeli do tego dodamy trudności i sprzeczne interesa, które coraz bardziéj wychodzą na jaw przy organizacyi Księstw Naddunajskich, wyprężony stosunek w pół niepodległéj Serbii do państwa tureckiego; zajścia z Czarnogórą, nieukontentowanie z dotychczasowego rozwiązania sprawy wschodniéj ludów słowiańskich w Turcyi, i stan sąsiedniéj Grecyi, — zdołamy utworzyć sobie obraz trudności jakie gromadzą się zewsząd do koła rządu tureckiego, chaosu i bezładu w jakiem znajduje się państwo ottomańskie.

Wielu jednak polityków tureckich nierozpacza jeszcze i buduje swoje nadzieje na sprzeczności interesów europejskich. Ich zdanie pod tym względem malują słowa jakiegoś znacznego tureckiego urzędnika, podane przez *Oesterreichische Ztg:* „W dzisiejszém położeniu rzeczy możemy nawet rozwiązać całą naszą armią i rozpuścić do domu. Bo do czegoż potrzeba nam żołnierzy? Najdą Rosyanie nasz kraj, to znów wypędzą ich Anglicy i Francuzi; przyjdą wojska austryackie, to nam pomogą Rosyanie, a my nie będziemy potrzebowali ruszyć ani ręką ani nogą. Najlepszą rękojmią naszéj przyszłości jest współzawodnictwo wielkich mocarstw europejskich.“

Korespondencya Czasu.

Paryż 21 czerwca.

Prawie co tydzień zjawiają się w Paryżu nowi posłannicy od Cesarza Aleksandra II. Onegdaj miał posłuchanie u Cesarza pułkownik Lewaszew, adjutant Cesarza rosyjskiego, który przyjechał niby z modelem działu wynalazku rosyjskiego. Wczoraj wrócił do Paryża jenerał Orłow. Coś się robi. Wielu nie wierzy w rzeczywiste rozpuszczenie 95,000 żołnierzy; wielu wprowadza w rachunek przewidzeń wysadzenie w powietrze Izmaiłowa i Karsu; zwycięztwo partyi katolickiéj w Belgii, ciągłe zajmowanie się Belgią półurzędowych dzienników francuzkich, bliski wyjazd z Paryża p. Manderström ambasadora szwedzkiego itd. z Turynu i Londynu przychodzą wiadomości prawdziwie mistyczne. Anglia pokazuje stoicką filozofią w sprawie amerykańskiéj i wojny unika. Dzienniki rządowe wystawiają systematycznie Europę pod względem aliansów, jako *tabula rasa*, na któréj nowe aliansy mają, a przynajmniéj mogą się budować. Ta doktryna obrusza Anglików i Belgów pragnących utrzymania aliansu francuzko-angielskiego. Rzym stoi poza kwestyą; zdaje się że chodzi o co innego, w czém Piemont odegrałby pewną rolę. Nie wyprzedzajmy wypadków i pomni na zapewnienie że pokój będzie długi, czekajmy. — Rosya mianowała p. Rustana konsulem jeneralnym w Paryżu. Dawniéj miała w tém mieście zwyczajnego konsula. — To co ogłosiła *Revue Contemporaine* o amnestyi Cesarza Aleksandra II., było zredagowane w ministeryum spraw zagranicznych. — Francya ma już w Krymie tylko 23,000 żołnierzy. Za parę tygodni sprowadzi wszystko do Francyi.

Onegdaj Legat udał się urzędownie do St. Cloud dla złożenia darów chrzestnych: Cesarzowéj róży, Cesarzewiczowi relikwiarza, a Cesarzowi mozajki przedstawiającéj św. Jana Chrzciciela na pustyni. Dzisiejszy *Monitor* opisuje w szczegółach tę na pół religijną uroczystość. Chrzest daje powód do tylu obiadów urzędowych, że niepodobna ich opisywać. Biskupi, merowie i prefekci znajdujący się w Paryżu, są fetowani tak przez dwór jak przez dygnitarzy. Merowie i prefekci dają obiady u braci Prowensalów i zapraszają na nie osoby rządowe. Wczoraj był jeden z takich obiadów. Powozy zajeżdżały od ulicy Vivienne i wysadzały gości pod markizę, zrobioną z czerwonego aksamitu. Obiadowe *Chassée croisée* przeciągnie się jeszcze w przyszłym tygodniu.

Przedstawiany senatus-konsult w przedmiocie rejencyi, pokazuje niedowierzanie i nadzwyczajną ostrożność, tak względem familii cesarskiéj, senatu i rady rejencyjnéj, jak względem Cesarzowéj. Wszystko on przewiduje, ale nic nie decyduje i zawiesza całą kwestyą do śmierci Cesarza i jego ostatnich dyspozycyj, które naturalnie będą zależyć od postępowania familii, senatu, cesarzowéj i osób mających składać radę rejencyjną. Cesarz ma mieć zamiar złożenia rady rejencyjnéj z pp. Troplonga, Barocha, Morny, Canroberta i Bosqueta, ale ci panowie są mniéj więcéj tego samego wieku co Cesarz i mogą umrzeć przed Cesarzem. Książęta Hieronim i Napoleon zostali zupełnie wyłączeni. Uraza ich o to jest dawna, wyraźna i nigdy zapewne się nie skończy. Ks. Hieronim jest istotnie słaby, ale księżna Matylda jest w najlepszém zdrowiu, a jednak na balu w Ratuszu nie była. Ks. Napoleon podróżuje jak turysta, nie wierząc w skuteczność ostrożności cesarskich.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXV.

Zabawy i ich szczegóły — Antoni Kątski.

Wyścigi, bal na szpital i loterya na dobroczynność w ogrodzie Saskim, oto szczegóły, które zajęły cały upłyniony tydzień, a przynajmniéj większą połowę jego.

Wyścigi rozpoczęły się 15, i trwały trzy dni. Koni kursowych było do trzydziestu, jak: książąt Sapiehów, hr. Augustowéj Potockiéj, hr. Wołłowicza Witolda, hr. Krasińskiego Adama i p. Ludwika Grabowskiego. Zwycięztwo w ciągu dni trzech, możnaby powiedzieć, że było podzielone; wszystkie konie z wyjątkiem tylko koni księcia Romana Sanguszki, coś wygrały z kolei. Najważniejsze z tych wyścigów były o 400 luidorów, zakład zrobiony pomiędzy Adamem hr. Krasińskim i Witoldem hr. Wołłowiczem, dwa tylko ich konie biegały i Mylady Wołłowicza wygrała obleciawszy metę werst $1\frac{1}{2}$ w m. 2 sek. 43. Drugi zaś równie był ważnym wyścig o puhar srebrny wartości 300 rub. sr., który wygrał Condor ogier hr. Krasińskiego, obleciawszy w tym kursie wiorst 9, z których drugie 3 w minut 4 — 33, a trzecie w m. 4 — $54\frac{1}{2}$. W pierwszym zaś obiegu trzech werst, Pastor hr. Augustowéj Potockiéj, wyścigł Condora i stanął u mety w m. 4 s. 25.

W ogóle wyznać należy, że wyścigi tegoroczne były zajmujące. Brakowało tylko, aby jeszcze który z koni księcia Sanguszki wygrał, gdyż w saméj rzeczy ogólne współczucie objawiało się dla księcia; ale jakby na złość, pomimo całéj swéj piękności, żaden Arab księcia nie mógł jakoś dotrzymać wytrenowanym Anglikom, i musiał im ustąpić pierwszeństwa.

Zabawa ta, jest bardzo w Warszawie lubioną. Pierwszego dnia, który przypadł w niedzielę, najmniéj do 20,000 wyległo na plac mokotowski, gdzie się odbywały wyścigi, i gdy jedni z nich zajmowali galerye, inni okrążali szranki, lub przedzierali się do środka placu, mieszając się z jeźdźcami konnemi.

Zamiłowanie to wszakże nie sięga daléj, jak dla zaspokojenia ciekawości i oka. Nikt tam bezwątpienia, dążąc na ów plac, nie badał poprzednio zasad instytucyi i korzyści, jakie mogłaby lub może zapewnić. Wiele nawet głosów jest zupełnie przeciwnych wyścigom, jako rujnującym niektórych obywateli, gdy tymczasem inni nader silnie podtrzymują je zdaniem swojém opartém na bardzo praktycznych zasadach. I tak: Chciej np. poprawiać w kraju rasę zwierząt domowych, przez urządzenie corocznych wystaw publicznych, to nikt nawet osła nieprzyprowadzi na tę wystawę, jak tego mamy dowody już drugi rok z kolei; bo że dziś było kilka baranów, dwa konie i jeden buhaj, to lepiéj zaprawdę zamilczeć o tém, tak to jest nieodpowiednie stosunkowo do przeszło czteromilionowéj ludności, a tém bardziéj do kraju opartego na rolnictwie. Ale chciéj nawzajem poprawić rasę koni, ale tym sposobem jak np. *Wyścigi*, niebawem dojdziesz do celu, bo ogół bawić się będzie, i wśród téj urozmaiconéj rozlicznemi drobnostkami, zabawki, ani się spostrzeże, gdy w przeciągu lat kilkunastu, dosięgnie celu zamierzonego. To tylko prawda, że niech obywatel dalekim będzie od przyjmowania w tych trudnych początkach udziału, bo otoczywszy się żokejami i Anglikami, pewno niewytrzyma; ale niech za to trzymają sobie tuzinami żokiejów Braniccy, Sanguszkowie, Potoccy, Zamojscy, i niech corocznie dają nam konie, a i wyścigi każde się powiodą, i cel najpiękniejszy przez niewinną rozrywkę przeprowadzony i osiągnięty zostanie. Już to dowód najlepszy, że koń i szabla, to leży w duchu polskiego narodu, skoro taka instytucya jak wyścigi konne, z taką szybkością po ich wprowadzeniu rozwinęły się w kraju. Nie tamować zatém, ale całemi siłami pomagać do jéj rozwoju należy, gdyż statystyczne fakta udowodnią, że gdzie tylko wyścigi zaprowadzone zostały, wszędzie potém po przeciągu niejakiego czasu poprawiła się rasa koni krajowych i liczba ich pomnożyła, a to z prostéj bardzo przyczyny, to jest z powodu sprowadzania znacznéj ilości koni krwi czystéj do kraju, które w swéj produkcyi pozostawiły ślady swego istnienia i przejścia.

Co do jeźdźców, na tych zupełnie nam jeszcze zbywa. Nie mówię tu o żokiejach, bo dowód tego mieliśmy na willanowskich stajennych chłopcach, z których nawet jeden na Alarmie koniu hr. Potockiéj, pobił swego przeciwnika, jakiego dosiadł żokiéj cudzoziemie; ale jeźdźców panów, tych nam brak zupełnie. Oprócz p. Jerzego Fenshave, który przyjmie każdy zakład, i nigdy nieskrewi, ale i w szrankach stanie, i baryery przesadzi, niema komu jeździć. Żaden wyścig, gdzie tylko idzie o panów i o przesadzanie przeszkód, nigdy do skutku niedojdzie. Zawsze ktoś konia cofnie, albo wcale nie stanie, i na tém się kończy, że drugi zakładnik, którym naturalnie jest tylko p. Fenshave, wjedzie sam w szranki, objedzie metę i zabierze zakład. Témbardziéj przeto wyścigi tegoroczne do pomyślniejszych zaliczyć należy, że były dwa kursa pańskie, w których do pierwszego wjechali w szranki pp. Wielogłowski i Fenshave, a do drugiego pp. Witold i Eustachy hr. Wołłowicze i także p. Fenshave. Z obu tych wyścigów p. Fenshave wyszedł zwycięzcą, pobiwszy z całą dzielnością swych przeciwników. Niepowodzenie to, jedynie tylko należy przypisać brakowi koni, bo na brak śmiałości do koni i złą jazdę, patrząc np. na owe skoki, jakie na swym biegunie w szrankach tego roku dokazywał z amatorstwa hr. Władysław Zamojski, i na tylu innych, wybornie dosiadających konie, nie możemy się wcale uskarżać. Ale zdaje się, że z czasem i do tego przyjdziemy; gdyż na rok przyszły już poczyniono kilka propozycyj i zakładów. —

Z kolei, z wyścigów przenosimy się na bal wydany w nowowznieionym gmachu w Dolinie Szwajcarskiéj, z którego dochód przeznaczony został na szpital powiatowy w Grojcu pod wezwaniem ś. Piotra. Jakkolwiek znaczną ilość rozprzedano biletów, bal jednak nie był liczny, co jednakże nic wcale nieprzeszkadzało zabawie, gdyż cel główny, to jest zebranie dochodu ze sprzedaży biletów, osiągnięty został. Bawiono się krótko ale dobrze; bal ten uświetniony był obecnością Księstwa Namiestnikostwa z ich rodziną. U rządzeniem balu zajmował się prezydujący w Radzie szczegółowéj Opiekuńczéj, p. Aleksander Mokronowski, zaś na gospodynie balu zaproszone zostały Damy opiekunki: hr. Augustowa Potocka, hr. Konstantowa Branicka, hr. Maurycowa Potocka, hr. Sewerynowa Uruska i pani Aleksandra Mokronowska.

Cesarz skrępował dobrodziejstwami marszałka Bosqueta, niegdyś przyjaciela jenerała de Lamoricière. Donoszą, że pp. Troplong, Morny, Baroche, Canrobert i Bosquet mają być mianowani książętami; inni zaś dygnitarze hrabiami. Może ta wiadomość jest jeszcze przedwczesną.

Paryż 21 czerwca.

Odrzucenie przez senat podatku na powozy, jest źle uważane i prawie nie wytłómaczone; obawa socyalizmu była zbyteczną, skoro ten podatek ma oddawna Anglia; wzgląd że podatek był wniesiony jako municypalny i że wysokość jego miała oznaczyć rada municypalna, nie miał także wagi. Nie można oskarżać senatorów o osobisty interes i egoizm, ale można ich oskarżać o zbytnią obawę i loikę. Rząd ma powtórnie przedstawić Izbom ten podatek, którego potrzebuje obdłużony Paryż. — Wybranie komisyi z protekcyonistów nie jest dowodem, aby projekt do prawa zastępujący system zakazowy przez protekcyjny, miał być odrzucony przez Ciało prawodawcze. Rząd oznaczył cło protekcyjne dość wysoko, aby przemysł mógł mieć udowodnioną obawę. Próżne obawy znikną zapewne przed publiczną dyskusyą. Rząd potrzebuje zniesienia systemu zakazowego w interesie skarbu i polityki zagranicznéj.—Jedyny projekt do prawa prawdziwie polityczny z którego rząd wyjdzie nie bardzo dobrze, jest projekt o pensyach zasługi. Rada stanu i komisya Izby układają w téj materyi różne kombinacye, aby nie urazić zbytnie rządu i uspokoić obawę opinii publicznéj.

Państwo Persigny wrócili do Londynu. — Ks. Oskar doręczył Cesarzowi order serafiński, który Król Szwedzki dał dla syna cesarskiego. Ks. Oskar ma w tych dniach Paryż opuścić.

Składki na dotkniętych powodzią wynoszą już przeszło trzy miliony. Dnia 24 odbędzie się nabożeństwo z muzyką w Notre Dame, podczas którego uproszone damy będą składki zbierały. Wszyscy emigranci francuzcy bawiący w Anglii, Belgii i Sabaudyi, biorą udział w składkach. Osoba świeżo przybyła z Nicei zapewnia mnie, że podróż Cesarza do Lyonu, Avignon itd. otrzymała jak najlepszy skutek i że rozbroiła wiele namiętności. W Lyonie wyciągnięto kilkadziesiąt trupów z zawalonych domów.

Giełda trzyma się nie dobrze i to z różnych przyczyn: likwidowania skończonéj wojny, obawy o żniwo, walki Rotszylda, skojarzonego z bankierami londyńskiemi, z Pereirem, bankructwa p. Place i egzekucyi kilkunastu śmiałków, którzy grali zapamiętale na podwyżkę. Dla oszczędności, illuminacye dnia 15 sierpnia będą skrócone i prawie takie same jakie były dnia 14 t. m. Część rusztowań illuminacyjnych została zachowana. W przekonaniu ludzi fachowych, rząd niepowinienby zrobić pożyczki i jeżeli ją zrobi, to z potrzeby wychodzącéj ze względów wewnętrznych.

Dzieło p. de Tocqueville: *l'Ancien regime et la revolution* jest wielbione pod względem teoryi, a krytykowane pod względem praktyki. Napotyka ono na te same zarzuty co dzieło pana de Montalembert, tj. że do *self government* potrzeba przymiotów anglo-saksońskich i protestantyzmu. Nienawiść p. de Tocqueville do administracyi centralnéj jest wystawiana jako chorobliwa. W kraju takim jak Francya, mówi wielu, w którym są klasy odrębne, i w którym klasy wyższe nie mają zdolności politycznych, administracya centralna jest jedyną kotwicą jedności, postępu i bezpieczeństwa. Administracya centralna ratowała zawsze i ratuje ciągle Francyą. Trzeba w niéj tylko miary, jak się to działo za L. Filipa. We Francyi *self government* wyradza *miss government*.

Dla ciężko dotkniętych powodzią gmin powiatu Rozwadowskiego zebrał ces. król. urząd powiatowy Brzeski z dobrowolnych składek summę 39 złr. 21 kr. M. K. co z wyrazem najczulszego podziękowania do powszechnéj podaje się wiadomości z tym dodatkiem, że summa ta już stósownie do swego przeznaczenia użytą została.

Z c. k. prezydyum krajowego.

Kraków 23go czerwca 1856.

Instrukcya dla wójtów gminy (gromady).

(Dalszy ciąg).

Przepisy zachowania porządku publicznego w szczególności.

6) Dozór nad budowlami.

§. 24. Wójt ma tego pilnować, aby żadnego budynku nie stawiano bez poprzedniego zezwolenia urzędu powiatowego i aby budynki mieszkalne, jeżeli nie całe murowane, to przynajmniéj z murowanemi kominami i podmurowanemi fundamentami, w ogólności z jak największem ubezpieczeniem od ognia — stawiano.

Wyjątkowo w miejcach, gdzie nie ma twardego materyału, dozwolone jest kominy z chróstu, zawsze jednak lepione, wyprowadzać.

Wójt powinien się starać, ażeby w miejscach, gdzie dość jest materyału do wypalania wapna i cegły, stawienie wapienni i cegielni, ile być może ułatwiano.

7) Piecza nad powszechnemi stosunkami zdrowia; środki ostrożności w razie choroby na ludzi lub bydło; sprawowanie policyi schludności.

§. 25. Wójt ma mieć nadzór nad stanem zdrowia w miejscu.

Jeżeli w miejscu pokazują się między ludźmi choroby takiego rodzaju, iż więcéj osób o tym samym czasie przy jednakich oznakach zapada, tedy o tém wójt urzędowi powiatowemu natychmiast donieść i o to starać się powinien, ażeby środków zaradczych, jakieby urząd powiatowy lub przywołany lekarz podał, pod ciężką karą ściśle używano.

Równie także i przy okazujących się chorobach na bydło zachować się, a przytem w szczególności zarządzić należy, ażeby chudobę dotkniętą zarazą od zdrowych sztuk jak najspieszniéj i najskrupulatniéj oddzielić.

Wójt ma czuwać nad tem, ażeby szczepienie ospy w gminie było rozpowszechnione, a gdyby ospa wybuchła, o tem zaraz donieść do urzędu.

Wójt ma w ogólności każdego czasu na to nalegać, ażeby niechlujstwo, zdrowiu najbardziéj szkodliwe, zewsząd ustąpiło, i aby plugastwa, a mianowicie ścierwa bydlęce, z publicznych dróg i placów uprzątano, w ogólności zaś ścierwo za wsią i zawsze w ziemi zakopywano.

Na to szczególnie potrzeba zwracać uwagę, ażeby studni i koryt do pojenia chudoby nie zanieczyszczano, ażeby padłe bydlęta do potoków i rzek nie rzucano, daléj, ażeby choréj chudoby, mianowicie nosatych i parszywych koni, na targi nie przyprowadzano, nak niec, ażeby mięsa z chorego bydła i innych zdrowiu szkodliwych wiktuałów, jako téż niedojrzałych owoców i nieznanych grzybów, tudzież nieznanych jagód nie sprzedawano.

Gdzieby ludzie na jaką zaraźliwą chorobę marli, tam na to baczyć potrzeba, ażeby ich mieszkania, łóżka i odzież należycie czyszczono.

Trupów przed upłynieniem 48 godzin grzebać nie wolno, groby zaś muszą mieć przynajmniéj sześć stóp głębokości.

Tylko w wyjątkowych przypadkach pogrzeb, jeśli go lekarz wyraźnie zalecił, może po 24 godzinach nastąpić.

Psy, nie mające właściciela, tudzież podejrzane o wściekliznę, mają być wytracone.

Wprowadzenia się do mieszkań po powodzi nie należy dozwolić przed należytem oczyszczeniem.

8) Staranie o ludzi nieszczęściem jakiem dotkniętych.

§. 26. Gdyby w obrębie miejsca znaleziono trupa jakiego, a przytem zachodziło podejrzenie jakiego bezprawia natenczas używając równocześnie środków przywrócenia życia, urzędowi powiatowemu o tem donieść, a przytem wszystko w tym samym stanie jak znaleziono, dopókiby władza dalszych nie zarządziła czynności zostawić należy.

Równego starania także o tych, którzy przez inne przypadki popadli w nieszczęście, lub stali się bliskimi śmierci, mianowicie o utopionych, zmarzłych, powieszonych, uduszonych szkodliwem powietrzem lub w inny sposób, o rażonych piorunem i otrutych, dla przywrócenia im życia; nadto o ukąszonych od węża, lub pokąsanych od psa wściekłego, o rannych lub nagle zachorzałych — dla wyleczenia, nakoniec o dotkniętych chorobą umysłową, dla odpowiedniego zamknięcia i leczenia przykładać potrzeba.

We wszelkich takich przypadkach przedewszystkiem o najspieszniejszą pomoc lekarską starać się należy.

9) Opieka nad ubogiemi miejscowymi.

§. 27. Gmina jest obowiązana mieć staranie o umieszczenie i utrzymanie ubogich swoich.

Ubogich więc miejscowych do zarobu niezdolnych, jeżeli żadnych nie mają krewnych, należy w domu od gminy na to przeznaczonym, lub gdzieby dom ubogich znajdował się, w domu tym umieścić, gmina zaś ma im dać opatrzenie za pomocą składek.

Przytem potrzeba zawsze znosić się w tym względzie z duchownym miejscowym, do którego szczególnie staranie o utrzymanie ubogich należy.

Wójt ma o to się starać, ażeby ubogim, do pracy zdolnym, roboty dostarczyć, przez to bowiem zdolnemu do pracy próżniakowi odejmuje się pretekst do żebraniny.

Żadnemu członkowi gminy nie wolno chodzić po żebraninie. Gdyby zaś ubogich miejscowych, mimo staranności o ich utrzymanie, przecież na żebraniu przydybano, tedy o tych urzędowi powiatowemu donieść potrzeba, by za to karę odebrali. Szczególnie surowa kara ma być na tych, którzy chociaż zdolni do pracy, pomimo sposobności do zarobku, żebrzą jedynie z lenistwa.

Obcy żebracy zawsze przytrzymani i do urzędu powiatowego odstawieni być mają.

Jeśliby powszechnem jakiem nieszczęściem tylu ludzi popadło w ubóstwo, iżby siły gminy do wsparcia wszystkich nie wystarczyły, tedy wprawdzie nagłéj ich potrzebie wedle możności zaradzić, lecz równocześnie urzędu powiatowego o pomoc prosić potrzeba.

Wójt ma na to w szczególności uważać, aby osoby pracą i służbą jedynie zarobkujące, nie wałęsały się bez zatrudnienia i służby.

Gmina ma prawo ubogich, których utrzymuje, w miarę ich sił zatrudnić, a uchylających się od pracy do robót publicznych używać, lub osobom prywatnym za stósowną zapłatę na robotę wynajmywać, w którym to razie rozdział zapłaty pomiędzy robotników przełożony gminy załatwia.

O takich jednak przypadkach wynajmywania wójt w dniach urzędowych urzędowi powiatowemu donieść powinien.

10) Opieka nad wdowami i sierotami.

§. 28. Co do sierót, które bez pomocy pozostały, należy się o to postarać, ażeby u którego uczciwego członka gminy były umieszczone i utrzymywane, dopóki im urząd powiatowy opiekuna nie naznaczy.

Gdyby opiekun nie opiekował się po ojcowsku powierzonemi sobie sierotami, albo téż majątkiem, jeśli jaki posiadają, niesumiennie i nie na ich korzyść zarządzał, wtedy o tem urzędowi powiatowemu donieść należy.

I o dowodach, któreby bez wszelkiéj pomocy zostały, powinien wójt mieć staranie, ażeby im gmina potrzebnego wsparcia i pomocy użyczyła. (C. d. n.)

Wiedeń 24 czerwca. Ceremoniał przy rozwiązaniu N. Pani i chrzcie nowo urodzić się mającego dziecięcia: Od chwili zaczęcia się bólów mają być dniem i nocą odprawiane nabożeństwa w kaplicy zamkowéj w Wiedniu tudzież w kaplicy w Laxenburgu, a w innych kościołach w stolicy tylko wśród dnia z wystawieniem N. Sakramentu. Rozwiązanie obwieszczonem będzie mieszkańcom stolicy przez strzały działowe — jeśli syn 101, jeśli córka 21 — szlachta mająca wstęp do dworu uwiadomioną zostanie osobnemi listami, Namiestnicy krajów koronnych telegrafem, dwory zagraniczne przez kuryerów z pismem notyfikacyjnem. W moc najwyższego postanowienia z dnia 7go bieżącego miesiąca odprawionem będzie przy pierwszéj sposobności uroczyste nabożeństwo z *Te Deum*. Urządzono już dla przyszłego potomka cesarskiego służbę, jako to: Ają jest baronowa Welden, lekarzem Dr. Bartsch, akuszerka zowie się Gruber te same osoby, które były przy połogu 5 marca r. z. piastunki i mamka również są w pogotowiu. Cesarz Jmć oznaczy dzień i godzinę chrztu, który się odbędzie w kaplicy nowourządzonéj w zamku Laxenburskim. Kardynał książę Arcybiskup wiedeński odprawi obrządek chrztu w obec kardynała Nuncyusza i wielu biskupów. Aja wyniesie dziecię z pokoi N. Pani, za nią służba żeńska. Pierwszy W. ochmistrz dworu N. Pana odbierze dziecię we drzwiach i na poduszce nieść je będzie do kaplicy mając po obu stronach dwóch książąt a przed sobą cały dwór. Wśród przygłuszonego dźwięku muzyki orszak uda się do kaplicy, gdzie znajdować się będzie N. Pan i członkowie rodziny cesarskiéj. Jeżeli się syn urodzi będzie mu na imie Rudolf i trzymać go będzie do chrztu ojciec J. C. Mości Arcyks. Franciszek Karol. Po chrzcie N. Pan przyjmować będzie powinszowania od najwyższych urzędników państwa i dworu, ciała dyplomatycznego, armii i szlachty w zamku Laxenburgskim.

— Wczoraj J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian wyjechał z Berlina i udał się do Drezna.

— Koléj żelazna z Reichenberga do Pardubic w Czechach uzyskała sankcyę cesarską. Komitet założycieli zbierze się jutro dla wybrania dyrekcyi.

— *Gaz. Wiedeńska* zaprzecza, aby założyciele kolei zachodniéj (wiedeńsko bawarskiéj) mieli mieć przyznaną sobie tantiemę od czystego zysku z kolei.

— Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 9 b. m. kupony od pożyczki narodowéj nie mające należytéj obwódki nie powinny być wydawane ani też w miejsce gotówki przyjmowane w kassach, bez poprzedniego zezwolenia ministeryum. Wszystkie kassy otrzymały stósowną instrukcyą jak sobie mają postępować przy przeszywaniu kuponów, aby w niczém nie nadwerężać głównych cech tego papieru.

— W tych dniach prezydent akademii umiejętności p. Baumgartner i wiceprezydent jéj p. Karajan złożyli N. Panu na osobnem posłuchaniu podziękowanie za oddanie akademii gmachu uniwersyteckiego, w którym była aula, a który zajęty jest dotąd przez wojsko, takowe jednak ma być wkrótce do innych koszar przeniesione.

— J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian przeznaczył do kościoła Grobu Ś. w Jerozolimie dwa krucyfiksy, sześć świeczników i cztery wazony, wszystko ze srebra.

— W. Wezyr Ali pasza wyjechał do Tryestu, gdzie czekał na niego parowiec, z całym orszakiem swoim a mianowicie sekretarze, Nureddin bej, Niazim bej, Dżelal bej, Arifi bej i p. Kostaki. W towarzystwie jego był także Izmaił pasza syn wicekróla Egipskiego. Do Tryestu odprowadzili ministra poseł turecki w Wiedniu Izam bej, radzca legacyi Dr. Spitzer i jeden tłumacz.

— Wyjazd księcia Gorczakowa, który miał dziś nastąpić, spóźnił się o dni kilka. Minister ten wyjedzie przed 1go lipca drogą na Drezno, Berlin i Szczecin.

— Minister skarbu, wyznaczył komisyę dla zbadania uciążliwości, jakim ulega obwód istryjski z powodu wyłączenia go z terytoryum wolno-handlowego miasta Tryestu. Wyznaczenie téj komisyi, nastąpiło na przedstawienie delegacyi wysłanéj w tym celu do bar. Brucka.

— Kapitaliści angielscy, zamierzyli założyć w Tryeście doki, żądając od gminy tamecznéj zapewnienia sobie procentu od kapitału nakładowego przez lat 70. Projekt ten, nie przyszedł jednak do skutku a przynajmniéj odwlókł się na czas jakiś.

Niemcy.

Cała sieć kolei górno-szląskich przechodzi pod zarząd ministerstwa, jak z tem równocześnie donoszą dzienniki. Berlińska *Börsen Ztg* tak mówi o téj sprawie: Wiadomo, że oddawna toczą się układy między rządem a dyrekcyą kolei górno-szląskiéj o poprowadzenie kilku ubocznych kolei, a w téj chwili

---

Trzecią a objętą programem tygodniowym zabawą, była loterya fantowa w ogrodzie Saskim, a dochód z niéj przeznaczony został na sieroty pod opieką Warsz. Tow. Dobroczynności zostające. Od lat kilkunastu jak można zapamiętać tę zabawę, a właściwie od przeniesienia jéj do ogrodu Saskiego, nigdy ona jeszcze nie zrobiła *fiasco*. Nigdy jéj nie przerwał ani też nie zepsuł jak to bywa deszcz i z każdym niemal rokiem, coraz znakomitsze przynosi korzyści. W r. z. w czasie téj zabawy, po raz pierwszy puszczano w ogrodzie Saskim wodotrysk, i temu to przypisano ów świetny a odniesiony zeszłoroczny rezultat. W r. b. ograniczono się tylko na rozbiciu w ogrodzie namiotu z Wilanowskiego skarbcu, który według tradycyi był własnością Kara Mustafy, a później po bitwie z Turkami w obronie Wiednia, zabrany został przez zwycięzcę nad nimi Jana III Sobieskiego; i na illuminacyi w guście Łazienkowskim; a jednak dochód teraźniejszy przewyższy bezwątpienia zeszłoroczny, który wówczas wyniósł przeszło 40,000 złp. Samych biletów wejścia po 2 złp. sprzedano teraz około 10,000; zaś biletów loteryjnych, których było 5000 po pół rublu jeden, zupełnie zabrakło. Dodajmy do tego jeszcze naddatki przy kupnie kwiatów, ciast, cukrów, chłodników, i t. d. sprzedawanych po namiotach przez opiekunki, a wtedy łatwo rozwiązaną zostanie zagadka, tak świetnego rezultatu. Sprzedaż tych przedmiotów po namiotach, przyjęły na siebie niektóre tutejsze Damy, będące opiekunkami Towarzystwa, jak np. hrabina A. Kossakowska, hr. Maurycowa Potocka, hr. Wodzicka, hr. Uruska, Rzyszczewska i t. d. a otaczając się osobami równie znanemi w towarzystwie jak odznaczającemi się wdziękami, umiały schołdować nie jednego wielbiciela, kierując go zręcznie ku drodze ludzkości, przez ofiarowanie za kwiatek lub cukierek złota na korzyść sieroty. Sposób to arcyniewinny, ale przytem i arcydoskonały, jak dowodzi tego wypadek zebranych funduszów.

W ciągu tego tygodnia, to jest 25 b. m. także zabawa i w tymże samym ogrodzie, odbędzie się na korzyść gminy Ewangielickiéj, a o rezultacie jéj doniosę wam po skończeniu.

W wirze tego ruchu tygodniowego, spotkała nas niespodzianka, to jest przybycie do Warszawy Antoniego Kątskiego, owego fortepianisty, który podobno wydarł stanowczo swym współzawodnikom palmę pierwszeństwa. Trzeba jednak wyznać, że Kątski nie przybył w porę, gdyż poprzednie zabawy powyczerpywały wszystkie fundusze bawiącym w Warszawie gościom, a wełna jeszcze nie została między kupców puszczoną. Wypadało mu jednak za przybyciem swojem, ukazać się publiczności, i dlatego dał koncert w piątek tj. 20go b. m. w sali Resursy kupieckiej. Z góry jednakże można było przewidzieć, że koncert pomimo rozgłosu artysy nie będzie zbyt liczny i tak się też stało. Wprawdzie przyjęcie go przez słuchaczów, doszło aż do entuzyazmu, ale cóż z tego, to tylko zaspokojenie duchowéj dla artysty strony, a gdzież materyalna?...

Kątski od lat trzech nie był w Warszawie, i kiedy znów będzie nic niewiadomo. Należało tedy obie strony pogodzić, zwłaszcza że talent Kątskiego, zasługiwał na to, i dla tego ta obojętność co do usłyszenia artysty, niczem usprawiedliwić się nie da. Z wykonanych dzieł przez niego, zasługują na uwagę ułożone na orkiestrę krakowiaki. Jest to coś z tak wielką znajomością rzeczy napisane, że może być ozdobą każdego koncertu. Instrumentacya wielka, a niektóre ustępy prawdziwie koncertowe. —

Życie i ruch dotąd jeszcze trwają. Jeszcze nas czekają wianki; jarmark na wełnę wkrótce się skończy, a gdy błyśnie lipiec, nastanie cisza ponura, którą od czasu do czasu będziemy wam przerywać literaturą, bo teraz zaprawdę zabrakłoby dla niej miejsca. ⊙

STRUNY SERCA.

(Dumka)

Czego nie grał anioł boży,
Serce moje na twych strunach!
Skowronkową pieśń dla zorzy
I nawałnic hymn w piorunach!

Cherubinów dzwonił nutą,
Wlewał wiary świętéj zdroje;
Duszę z ciała pęt rozkutą
W archanielskie wiódł podwoje.

Czego nie grał anioł boży,
Serce moje na twych strunach,
Kiedy stałem u rozdroży
Przy olbrzymich stasznych trunach!

Jękiem targał serca lutnię,
I płynęła nuta bólu
Drząca łzami, kwiląc smutnie
Po bezludném głuchém polu!

Czego nie grał duch szatański,
Na twych strunach serce moje!
Gdy cię stróż opuścił pański,
Pieśni bożéj zabrał zdroje.

Szatan w struny dziko trącił,
Spłynął w duszę całém piekłem;
Święty nastrój wiary zmącił,
I bluźnierstwem zawył wściekłem.

Czego nie grał duch szatana,
Serce moje na twych strunach!
Gdy w nie ręką bił tytana,
Wlokąc duszę po całunach,

I z piekielną śpiewał zgrają,
Szydząc z zmartwychwstania wiary:
„Trupom każ niech z mogił wstają,
„Przeléj w groby życia żary!“

I z jakiegoż jest metalu
Nawięź twoich strun o serce?
Że nie pękły dotąd z żalu,
Nie zardzały w poniewierce;

Że w rozdźwięki rozstrojone,
Znowu nastrój wzięły czysty,
I niedolą ugodzone
Hymn zagrały uroczysty;

I zwiastują tryumf boży
I szatańskiej pogrom mocy,
I witają rozświt zorzy
Z czarnéj, nieprzejrzanéj nocy!

K. Brzozowski.

szło o poprowadzenie kolei na prawym brzegu Odry z Wrocławia do Opola, o koléj uboczną z Tarnowic do Rudy, tak iżby koléj opolsko-tarnowicka w obu swoich końcach wziętą była w środek przez koléj górno-szląską, a nakoniec o przedłużenie kolei wrocławsko-poznańskiéj w kierunku północno-wschodnim do Bydgoszczy dla połączenia téj kolei z koleją wschodnią (w Prusiech książęcych). Minister handlu po wielu układach oświadczył, iż gotów jest udzielić konsens na żądane linie i wydanie nowych akcyj stałych ale pod warunkiem aby zarząd całego systemu tych kolei przeszedł na rząd, a korzyści pozostaną dla akcyonaryuszów, którzy mogą dla opieki interesów swoich przy dyrekcyi rządowéj wyznaczyć radę zawiadowczą ze swojego ramienia. Dyrektoryat opierał się długo temu żądaniu ministra, wysłał deputacyę, ale ta wróciła do Wrocławia nic nie wskórawszy i wreszcie 20go b. m. zebrano się na nowo w Wrocławiu i tam uchwalono uczynić zadość wymaganiom rządu. Na każde 5 akcyj dawnych wypadnie nowych 2 albo 3. Tym sposobem zarząd kolei szląskich i poznańskich przejdzie na rząd, który tak ważnych linij nie chce pod prywatnem zawiadowstwem zostawić.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w dniu 16 t. m. hrabia Derby zapytuje sekretarza stanu spraw zagranicznych względem stosunków Anglii z Ameryką i czy od chwili ostatniego zebrania Izb rząd postanowił jakie w tym przedmiocie dawać ma rady królowéj. Hr. Clarendon odpowiada, iż jest zamiarem rządu Jéj K. Mości jak tylko to stać się będzie mogło, przedłożyć Izbie dokumenta rządowi z Ameryki nadesłane. Dokumenta te czytane były w obec senatu w Washingtonie i są dziś w druku, a jak tylko depesza odpowiadająca na nie będzie gotową, zostaną Izbie udzielone. Pojmujecie panowie, mówi daléj hr. Clarendon, że odpowiedź ta wymaga zwłoki i dojrzałéj rozwagi. Póki ona uczynioną nie zostanie, wstrzymać się muszę również od dania odpowiedzi na stawione mi pytanie. Niemniéj jednak czuję, że jest obowiązkiem rządu zadość uczynić słusznéj niecierpliwości ogółu jak można najrychléj. Przy téj sposobności nie waham się zawiadomić panów, że rząd nie ma zamiaru radzić Jéj K. Mości środków, których skutkiem byłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonemi.

Hr. Derby nie chce przystępować w braku dokumentów do żadnéj dyskusyi, lecz okazuje radość z uczynionego przez hr. Clarendona oświadczenia. Jakkolwiek przykrą i upokarzającą jest rzeczą dla kraju znieść oddalenie posła swego ze Stanów Zjednoczonych, przyznać należy, iż rząd amerykański miał wszelką słuszność uskarżać się na p. Crampton i naszych konsulów. Hr. Clarendon mówi, iż nie może się wstrzymać od uczynienia uwagi względem opinii jaką szlachetny lord wydał o postępowaniu pana Crampton. Upraszam Izbę mówi on, a za pośrednictwem jéj kraj, aby się nie łączyły z szlach. hrabią pod względem tego przedwcześnego sądu.

Na posiedzeniu Izby niższéj z tegoż dnia mówi lord Russell, że zanim Izba zawotuje wydatki armii, winny jéj wprzód być dane wyjaśnienia względem stosunków między Anglią i Stanami Zjednoczonemi. Sprawa werbunków, która obydwa kraje tak silnie zajmowała zdaje się być u kresu, obydwa rządy są zadowolone z obopólnych wyjaśnień, pozostaje więc tylko jeszcze kwestya dotycząca osoby p. Crampton, na którego postępowanie rząd Stanów Zjednoczonych się uskarża i zawiadomił rząd angielski, że nie może pozostać dłużéj w styczności z tym ministrem. Rząd amerykański zezwolił również na ponowne rozebranie wespół z rządem naszym sprawy środkowo-amerykańskiéj. Nie chcę, mówi lord Russell dotykać tych dwóch punktów, lecz są dwie ważne kwestye, które mogą być w téj chwili wyjaśnione. Pierwszą jest, czy rząd ma zamiar po dojrzałem zastanowieniu przesłać panu Dallas paszporta i zerwać stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonemi; druga obejmuje pytanie, jakie są w każdym razie, zanim dyskusya względem Ameryki środkowéj dojdzie do skutku, projekta rządu co do siły, jaką zamierza utrzymać lub posłać do Grey-Town i na brzegi Ameryki w ogóle. Jeżeli rząd Jéj K. Mości przekonanym jest, iż oddalenie p. Crampton niczem nie jest innem jak obelgą, jaką rząd Stanów Zjednoczonych wyrządzić chciał Anglii, niepodobna aby rząd ten na obelgę nieodpowiedział zerwaniem wszelkich stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonemi. Jeżeli jednak rząd nieprzypuszcza chęci ubliżenia sobie nie ma nic w fakcie samym, coby o téj chęci rząd przekonywało. Pragnąć należy przeciwnie, aby rząd Jéj K. Mości przystał na propozycye Stanów Zjednoczonych i wszedł w negocyacye względem istniejącego pomiędzy obu krajami sporu, który będąc dziś bez znaczenia mógłby doprowadzić późniéj do ważniejszych następstw, gdyby układy rozpoczęte nie były w zamiarze dojścia do rychłego i pomyślnego rozwiązania.

Szlachetny lord kończy żądając od rządu Jéj K. Mości wyjaśnień i wyrażając nadzieję, że obydwa rządy nie dozwolą, aby kłótnie państw będących dziś z sobą w wojnie w Ameryce środkowéj, zapaliły pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Anglią wojnę, przez którą ucierpiałby handel, ludzkość i cywilizacya. Nie wątpię, mówi lord Russell, że rząd Jéj K. Mości czyni wszystko co jest w jego mocy, aby honor i godność kraju zachować nienaruszoną. Jeżeli rząd mniema, że prawdopodobieństwo przemawia za dalszém istnieniem naszych stosunków pokojowych z Ameryką i przedsiewzięciem układów odnoszących się do Ameryki środkowéj, Izba będzie umiała powściągnąć się jak w takim razie koniecznie uczynić wypada i wstrzymać się od dyskusyi niestósownéj.

Lord Palmerston przyznaje, iż uważa za rzecz naturalną chęć Izby dowiedzenia się o stosunkach rządu z Ameryką i że nie dziwi go, iż szlachetny lord żąda od niego wyjaśnienia. Gdyby to nie było nastąpiło, byłoby i tak obowiązkiem rządu Jéj K. Mości zakomunikować Izbie swoje zamiary. Przytoczywszy fakta odnoszące się do kwestyi amerykańskiéj, lord Palmerston dodaje:

Co się tyczy naszych stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonemi, rząd tychże uznał za stósowne oświadczyć p. Crampton że wszelkie stosunki pomiędzy tym Ministrem i rządem amerykańskim ustają; p. Crampton opuścił zatém Washington. Lecz fakta te, nie pociągają za sobą koniecznie zerwania stosunków spokojnych obu krajów. Pan Dallas pozostaje w Anglii; z drugiéj strony oddaleniu p. Crampton towarzyszyła depesza wyrażająca chęć rządu Stanów Zjednoczonych utrzymania stosunków dyplomatycznych z Anglią za pośrednictwem p. Dallas. W takich okolicznościach, rząd Jéj K. M. zbadawszy uważnie rozmaite odcienia kwestyi, nie sądził być swym obowiązkiem radzić królowéj zawieszenie stosunków dyplomatycznych z ministrem amerykańskim uwierzytelnionym przy Niéj. Rząd Jéj K. M. gotów jest wejść z tym ministrem w stosunki mogące dotyczyć interesu i honoru ludu angielskiego. Rząd protegując interesa angielskie na morzach amerykańskich, starannie czuwać będzie aby się nic nie stało, coby mogło słusznie obrazić lud amerykański, i jest nadzieja, że sprawa ta godnie rozwiązaną zostanie. Lecz jeżeli na nieszczęście inaczéj byćby musiało, to tylko powiem, że Anglia jest w położeniu przyjęcia wojny którąby dla niéj uczyniono nieuchronną.

P. D'Israeli wyraża swoje zadowolnienie z oświadczenia lorda Palmerstrona, że rząd Stanów Zjednoczonych przesyłając p. Crampton paszporta, nie miał zamiaru zerwania stosunków swych dyplomatycznych z rządem angielskim. Lecz chociaż rząd Stanów Zjednoczonych stawia różnicę pomiędzy postępowaniem p. Crampton i postępowaniem rządu Jéj K. M. mam nadzieję, mówi on, że Izba niższa nie będzie zważać na tę różnicę, i że za działania p. Crampton, pociągnie rząd do odpowiedzialności. Mam nadzieję, że Izba objawi krajowi, Europie i Ameryce, że nie chce zostawiać plamy na urzędniku, który usiłował czynić powinność i który według wszelkiego prawdopodobieństwa, dopełniał instrukcyj swoich przełożonych. Izba niechce ażeby p. Crampton stawał się kozłem ofiarnym rządu. Życzyćby należało z resztą, aby Izba jakiekolwiek będzie stanowcze jéj postanowienie, skorzystała z téj sposobności, badając z zimną krwią jaki może być powód tych przykrych i częstych zajść pomiędzy dwoma krajami, których stosunki powinny być oparte na najserdeczniejszéj przyjaźni.

P. Ed. L. Evans zapytuje, czy prawda, jak obiegała pogłoska, że Rosyanie wysadzili w powietrze fortyfikacye Karsu.

Lord Palmestron odpowiada, że żadna autentyczna wiadomość nie doszła pod tym względem do rządu, lecz że zwykłą drogą nadeszło doniesienie, iż część fortyfikacyj Karsu ma być wysadzoną, i że niektóre części twierdzy Izmaiłowskiéj również zniszczone zostały. Po załatwieniu kilku innych spraw, Izba zbiera się w komitet dla zbadania budżetu armii.

Na posiedzeniu Izby wyższéj z dnia 19 czerwca, hr. Derby wnosi projekta bilu, mającego na celu poprawkę w przysiędze abjuracyjnéj przez opuszczenie wyrazów odnoszących się do potomków Jakóba II. Żąda on, pierwszego jego odczytania.

Lord Campbell, zapytuje hr. Derby, czy myśli zachować w przysiędze wyrazy na „prawdziwą wiarę chrześcianina."

Hr. Derby odpowiada że jego bil ogranicza się wyłącznie na przedmiocie który wskazał, t. j. na opuszczeniu wyrazów odnoszących się do Stuartów.

Bil po raz pierwszy odczytany zostaje.

Na wniosek hr. Clarendona, Izba bierze pod rozwagę mesaż królowéj odnoszący się do pożyczki jednego miliona f. s. dla króla sardyńskiego.

Włochy.

Jego Świątobliwość odbył w d. 16 czerwca w Watykanie tajny konsystorz i po krótkiéj allokucyi ogłosił mianowania kardynałów następujących:

Camillo di Pietro arcyb. w Berito, Nuncyusz w Lizbonie.

Michał Lewicki arcyb. Lwowski, Halicki i Kamieniecki obrządku grecko-ruskiego w Galicyi ur. 1774.

Jerzy Haulik arcyb. Zagrzebski ur. 1787.

Alessandro Barnabo sekretarz kongregacyi propagandy.

Gaspare Grassellini nadzwyczajny komisarz papieski dla 4ch legacyi i prolegat Bolonii ur. 1796.

Franc. di Medici d'Ottajano majordom Ojca Śgo ur. 1808.

W drugiéj allokucyi Ojciec Ś. potwierdził wybór X. Klemensa Bahus z zakonu ś. Bazylego kongregacyi Zbawiciela z góry Libanonu, który z biskupstwa St. Jean d'Acre posunięty został na patryarchę Antyochii. Następnie zaproponowano kościoły: Patryarchalny w Antyochii *in part. inf.* dla X. Barbolami de Conti di Montanto księdza w Arezzo; metropolitalny w Brindisi dla X. Ferrigno; metropolitalny w Auch dla X. de Salinis; metropolitalny w Braga dla X. de Moura; katedralny w Montefeltre dla O. Alberani z Faenza; katedralny w Troi dla O. Passero z Barletta; katedralny w Caserta dla X. de Marchesi de Rossi z Neapolu; nowy katedralny w Foggia dla X. Frascola z Andryi; katedralny w Massa di Carrara dla X. Bernardi z Modeny; katedralny w La Rochelle dla X. Landriot z Autun; katedralny w Luçon dla X. Delamarre z Coutances; katedralny w Bayeux dla X. Didiot z Verdun; katedralny w Pamiers dla X. Galtier w Rodez; katedralny w Amiens dla X. Boudinet w La Rochelle; biskupi w Medeah *in part. inf.* dla X. Bara z Rheims.

Wreszcie proszono Ojca Ś. o udzielenie pallium dla kościoła patryarchalnego w Antyochii, za co prokurator patryarchy podziękował Ojcu Ś. w stósownéj mowie. Następnie żądano udzielenia pallium dla metropolii Brindisi, Auch i Braga i dla katedry w Troi, która uzyskała już prawo do tego bullą papieską. Zaraz po konsystorzu odjechali z wiadomością o udzieleniu purpury kawalerowie gwardyi Ojca Ś. Carlo Alvarez do Lwowa i margr. de Gregorio do Zagrzebia.

Ameryka.

New-York-Herald następujące podaje wiadomości ze Stanów Zjednoczonych z d. 7 czerwca:

Uwaga publiczna wyłącznie zajętą jest dziś konwencyą demokratyczną mającą siedzibę swą w Cincinnatti.

Komitet postanowień zorganizowawszy się, przedłożył program polityczny stronnictwa. Program ten uświęca zasady przyjęte r. 1852 w Baltimore. Co do polityki wewnętrznéj: wojna przeciw Knownothings, zatwierdzenie bilu Kansas-Nebraska, projekta budowy kolei żelaznéj, wreszcie zachowanie praw państw i związku federalnego.

Co do polityki zewnętrznéj, takie były wniesione postanowienia:

1. Że chwila nadeszła dla Stanów Zjednoczonych oświadczyć się za wolnością mórz i wolną wymianą progresyjną w świecie całym.

2. Że położenie geograficzne i polityczne Stanów zjednoczonych równie jak interes naszéj wzrastającéj potęgi wymaga, aby się trzymać zasad objętych w doktrynie Monroe (Monroe Preyzdent Stanów Zjednoczonych od 1817 — 1825 roku wprowadził zasadę uchylenia mocarstw europejskich od mieszania się w sprawy amerykańskie. P. R. C.).

3. Że wielki gościniec naturalny, komunikacya pomiędzy oceanem Atlantyckim i Spokojnym winien być wolnym i że Stany Zjednoczone powinny użyć swojéj przewagi dla załatwienia wszelkich kwestyj w tym przedmiocie z państwami sąsiedniemi.

4. Że w obec tego ogromnego interesu ludność państw Stanów Zjednoczonych sympatyzować winna z usiłowaniami łożonemi przez mieszkańców Ameryki środkowéj dla odrodzenia téj części stałego lądu, która tworzy przejście w poprzek ciaśniny.

5. Że stronnictwo demokratyczne liczy na usilność przyszłéj administracyi w zapewnieniu przewagi Stanom Zjednoczonym na wodach zatoki Meksykańskiéj, dla utrzymania stałéj protekcyi przy wielkich ujściach, któremi produkta dolin Zachodu i unii w ogólności są sprowadzane.

Program ten przyjęty został znaczną większością. Następnie rozpoczęto balotowanie pomiędzy rozmaitemi kandydatami. Przy pierwszém wotowaniu pan Buchanan otrzymał 105 głosów, p. Pierce 122, p. Douglas 33 a jenerał Lewis-Cass 5. Przy 15téj kolei wotowania przyjaciele pana Pierce, cofnąwszy jego kandydaturę przenieśli swoje wota na p. Douglas, który otrzymał 118 głosów przeciw 168 danym p. Buchanan. Zresztą wczoraj z rana przy 17tém balotowaniu p. Buchanan wybrany został jednomyślnością przez 296 wotów. Jak tylko rezultat wiadomym został w Nowym Yorku, obchodzono wiadomość tę salwami artyleryi, a telegraf donosił że tak samo przyjęto nowinę tę w miastach sąsiednich.

P. John Breckenridge z Kentucky, wybrany został kandydatem na wice-Prezydenta przy drugiéj kolei wotowania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dn. 25 czerwca. Przerwa komunikacyi ulicą Lubicz przerzniętą przez kolej żelazną, powtarza się po tyle razy na dzień, że dziwić się należy, dla czego okoliczność ta nie skłania konduktów pogrzebowych do obrania sobie innéj, choćby nieco przydłuższéj drogi do cmentarza. Najdogodniejsza byłaby potemu ulica właściwa Wesoła, gdzie droga publiczna idzie po pod mostem kolei, a skąd uliczką obok browaru Jenniego na ulicę Lubicz wejść można już po za koleją żelazną. Uliczka nawet wiodąca wprost z plantacyj około „Zacisza" więcéj przedstawia dogodności, niż ulica Lubicz, bo lubo trzeba już i tam mijać kolej po za dworcem, to przecież ruch w tym punkcie znacznie już mniejszy niżeli przed dworcem w saméj ulicy Lubicz. Możeby z czasem wypadało nawet otworzyć wchód do cmentarza z przeciwnéj niż dziś strony, a w takim razie kondukt pogrzebowy mijałby kolej w punkcie bardziéj jeszcze od dworca odległym, tam więc, gdzie stałe tylko pociągi przerywają komunikacyę chwilami; rzecz ta jednak wymagałaby znaczniejszego nakładu, bo poprowadzenia umyślnéj do cmentarza drogi. W każdym jednak razie ulica Lubicz najmniéj dogodną jest dla orszaków pogrzebowych i wypadałoby stanowczo ją omijać.

— Czytamy w *La Presse* z 18go czerwca w liście stambulskim między innemi co następuje: „Zapowiedziano bardzo bliską publikacyę procesu warneńskiego. W tym przedmiocie mogę wam donieść o innym procesie, który zapewne będzie ciekawym. Miesiąc temu mniéj więcéj, w liście z Konstantynopola do *Norda*, przypisywanym powszechnie pewnéj osobie dość wysoko położonéj, opowiadano sprawę z Warny i dołożono anekdotę, w któréj Vely pasza niegdyś poseł w Paryżu, a obecnie gubernator Kandyi oskarżony jest formalnie, iż kazał udusić pewną młodą Francuzkę guwernantkę swoich dzieci. Kobieta ta, która w rzeczy saméj nie była wcale młodą, umarła w Kanei (na wyspie Kandyi) i to otruta, ale się sama otruła. Veli pasza żądał poświadczenia konsulów europejskich, kazał sporządzić wszystkie akta celem sprawdzenia istoty rzeczy, a opatrzony temi dokumentami, zamierza wytoczyć proces *Nordowi* przed sądami w Belgii."

Podajemy ten ustęp z powodu, iż jak się nam zdaje, wiadomość o powyższym wypadku przesłano nam z Paryża jako pogłoskę; obecne zaś umieszczenie wyjątku niniejszego listu z *La Presse*, jest zarazem odwołaniem jej.

— Niedawno temu odkryto ruiny jednego starożytnego miasta w Indyach, które rzucają wielkie światło na historyę cywilizacyi tych krajów. W królestwie Sindh, w miejscu, gdzie stało niegdyś miasto Bramanabad, nad brzegiem jednego z ramion Indusu, wykopano ruiny miasta zawalonego jak się zdaje trzęsieniem ziemi. Podanie ludu mówi, że miasto to było stolicą królestwa Hindu, którego nie dotknęły napady mahometańskie, a zburzył go ogień niebieski i trzęsienie ziemi za karę zbrodni władzców jego. Urzędnik angielsko-indyjskiéj kompanii Bellasis, wydał dziełko o wykopaliskach tego miasta, w którem dowodzi, iż rewolucya ziemi zniszczenie jego zrządziła tak nagle, iż wszystko znaleziono w takim stanie, w jakim było miasto w chwili nieszczęścia. We wszystkich domach znaleziono kościotrupy w różnych postaciach, niektóre zgruchotane murami i pogrzebane w gruzach. Wydobyto mnóstwo monet i różnych przedmiotów wartości, figury z kości słoniowéj, rzeźby z karniolu i agatu, szachy z kości i rogu i bałwany budyjskie. Czas téj klęski odnoszą do r. 1020 po Chrystusie.

— Z Anglii sprowadzają teraz ziemniaki na Pomorze i z zyskiem je jeszcze sprzedają!

Wyszedł Nr. 28 „Tygodnika róln.-przemysł. krakowskiego" i zawiera: Nawozy sztuczne (d. c.) — Zaproszenie na zjazd walny siódmy Tow. leśn. zachodn. Galicyi. — Odezwa komitetu Tow. leśn. zach. Galicyi. — Korespondencya z pod Kańczugi.— Wyjątek z starych gospodarskich praktyk na czerwiec. — Słówko o indykach wołoskich. — Rozmaitości. — Wiadomości handl. i gosp.— Kronika bibliograficzna.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 25 czerwca.*— Metaliki 5-procent. $83\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{2}$. Metaliki 4-proc. $84\frac{7}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $84\frac{3}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. $85\frac{1}{8}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. dto z r. 1850 4-proc. $65\frac{1}{2}$. — Augsburg $102\frac{5}{8}$.—Londyn złr. 10 kr. 2. — Paryż $118\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1119. — Akcye kolei żel. północ. 3145. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 25 czerwca.— Bankn. austr. ż. $107\frac{1}{2}$, płacą $106\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 106 pł. $105\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe ż. 101, pł. $100\frac{1}{2}$.—Cwancygiery nowe żąd. 112, pł. 111. — Cwancyg. stare ż. 112, pł. 111. — Imperyały żądają $35\frac{1}{4}$, płacą $34\frac{1}{2}$. Dukaty austr. holend. żąd. $20\frac{1}{2}$, pł. 20. — 20-frank. żąd. $34\frac{5}{6}$, płacą $34\frac{1}{2}$.—List zast. polskie z kuponami żąd. $98\frac{1}{2}$,— płac. 89. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 83, pł. 82. — Listy Indemn. z kupon. ż. $75\frac{1}{4}$,— płacą $74\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 21go czerwca.— Dukat holenderski złr. 4 kr. 40. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 43. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 12. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 28. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 9.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 24 czerw. Metaliki $83\frac{5}{8}$. Nowa pożyczka $65\frac{1}{4}$.—Akcye Banku wiedeń. 1117. — Akcye kolei żelaznéj północ. 314. — Agio od złota $6\frac{1}{4}$,— od srebra $2\frac{3}{4}$. —. Oblig. uwoln. grunt. 76. — Pożyczka ostatnia narodowa 85.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 czerwca. Rząd przedłożył Izbie projekt do prawa, w moc którego przyznane ma być 600,000 fr. rocznéj renty na rzecz spadkobierców królowéj Belgów, księżnéj Wirtembergskiéj i księżnéj Sasko-Koburg-Kohary (córek króla L. Filipa. Wiadomość ta już była podana).

Londyn 23 czerwca wieczór. W Izbie niższéj torysowie przekonawszy się, że rząd uzyskać może większość, unikali głosowania nad irlandzkim bilem o wychowaniu. W Izbie wyższéj odrzucono 110 głosami przeciw 78 bil o przypuszczeniu żydów do parlamentu. (Bil ten wnoszony na każdym parlamencie, zawsze tegoż samego doznaje losu. P. R.)

Berlin 24 czerwca. Hr. Jerzy Esterhazy poseł austryacki, umarł dziś rano.

Tryest 24 czerwca. Ali pasza odpłynął stąd wczoraj wieczór parowcem „Lloyda" do Stambułu. Z Albanii donoszą, że ulemowie zawsze podburzają lud. Nowe seminaryum katolickie w Skadarze zburzone zostało 19go b. m. tudzież dawny kościół w Drino. Biskup katolicki i ajent konsularay w Antiwari zażądali opieki i wmięszania się władz.

Konstantynopol 18 czerwca. Kompanii angielskiéj udzielono zezwolenie na nowy bank tutejszy; dyrektorem onego jest Layard, a prowadzić tu będą interesa tego banku Ede i Spółka, Black i Hansen. Na giełdzie poszły papiery w górę. Kwarantanna w Odessie dla okrętów ztąd przybywających zupełnie zniesiona. Poseł belgijski p. Blondel przybył tu z Aten.

Od Redakcyi.

Pan Z. raczy względem nadesłanego przez siebie pocztą z Wiednia artykułu zgłosić się do Redakcyi i nazwisko swoje wymienić.

Przyjechali od 24 do 25 czerwca.

HOTEL POLLERA. Atter Edward inspektor kolei żelaznéj, Richsber Franciszek inżynier z Wiednia. Czarnomski Stanisław wł. dóbr. Borkowski Stanisław wł. dóbr z Polski. Seebach Teodor kupiec z Wrocławia. Hr. Wiesiołowski Michał wł. dóbr z Tarnowa. Treissler Józef Dr. prawa z Oświęcima. Ciecki Włodzimierz wł. dóbr z Pragi. Sochanik Nikodem, Birkewicz Gabryella, Schlosser Juliusz, księżna Jabłonowska Eleonora ze Lwowa. Hofman Józef kupiec, Neusser Edward Dr. prawa z Biały. Brun Stanisław kupiec z żoną z Galicyi. Stoińska Laura wł. dóbr z Otfinowa. Maday Jerzy Dr. Med. z Cieszyna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marya Morsztynowa wł. dóbr, Kamocki Ludwik wł. dóbr z Polski. Walicki Jan z Paryża.

HOTEL ROSYJSKI. Edward Hauser ob. z Tarnowa. Józef Dzianott wł. dóbr z Olszawy. Adam Melbachowski wł. dóbr ze Lwowa. Edward kaw. Słonecki wł. dóbr z Galicyi. Krohn Balcendorf kupiec z Jas. Józef Trautendorf porucznik z Przemyśla.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud.
	o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2iéj min. 40 po połudn.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana.
	o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano.
	o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	I. Gatunku od kr.	I. Gatunku do zr	I. Gatunku do kr.	II. Gatunku od zr	II. Gatunku od kr.	II. Gatunku do zr	II. Gatunku do kr.	III. Gatunku od zr	III. Gatunku od kr.	III. Gatunku do zr	III. Gatunku do kr.
Korzec pszenicy zim.	16	—	16	30	—	—	15	30	—	—	—	—
„ „ jaréj .	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	13	—
„ żyta	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jęczmienia .	—	—	9	15	—	—	7	30	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	5	30	—	—	5	7½	—	—	5	—
„ grochu . . .	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu . . .	—	—	8	—	—	—	7	30	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Funt mięsa wołowego	—	—	—	8½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobniejs.	—	—	—	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	—	—	9½	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi krak.	—	—	1	3	—	—	—	48	—	36	—	39
„ słomy „	—	—	—	45	—	—	—	39	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą	—	—	3	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity	—	—	2	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn.	—	—	3	—	—	—	2	30	—	—	2	15
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy kukurud. miar.	—	—	—	42	—	—	—	39	—	—	—	—
„ częstochow. „	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	1	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	1	15
Mąki tatarczanéj „	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	—	—	—
„ jęczmiennéj „	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—
Cebuli miarka . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kur. zat młod. para .	—	—	—	27	—	—	—	22	—	—	—	—
Pencaku miarka . .	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	—
Mąki z pod krup. miar.	—	—	—	44	—	—	—	40	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 24 czerwca 1856 r.
Za Radzcę i Referenta *Skrzydełka.*

Delegowani obywatele: *W. Molędzinski. Leon Liwery. Ferd Markus.*
Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

URZĘDOWE.

Konkursausschreibung.

Zur Besetzung der, bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde erledigten Amtsdienersstelle mit dem jährlichen Gehalte von 200 fl. CMze und der Amtskleidung in natura wird hiemit der Konkurs auf 4 Wochen von der dritten Einschaltung in das Amtsblatt der Zeitung „Czas“ an gerechnet ausgeschrieben. Um diesen Zivildienstposten welcher im Grunde kaiserlicher Verordnung vom 9ten Dezember 1853 (Nr. 266 Stück LXXXIX des R.-G.-B.) ausschlüsslich für Militärpersonen vorbehalten ist, können sich blos bereits bei den k. k. Behörden und Ämtern wirklich angestellte Diener und Gehülfen bewerben, und haben ihre mit dem letzten Anstellungsdekrete und mit einer von dem gegenwärtigen Amtsvorsteher bezüglich der Befähigung, Verwendung und Moralität ausgefüllten Qualifikationstabelle belegten Kompetenzgesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst ihrer vorgesetzten Behörde an die k. k. Kreisbehörde in Tarnow zu überreichen.

K. k. Kreisbehörde Tarnow
den 16ten Juni 1856. (1315-2-3)

Kundmachung.

[Nr. 10979.] Bei der Wadowicer k. k. Verpflegs-Haupt-Magazins-Verwaltung werden am 27sten d Mts um 10 Uhr Vormittags 267 Zentner 90 Pfund Kornbackmehl unter nachstehenden Bedingnissen im öffentlichen Lizitationswege verkauft werden:

1) Wird obiges Mehlquantum sowohl in grösseren als kleineren Parthien jedoch nicht unter 20 Zentner zum Verkaufe ausgebothen.
2) Steht es den hohen Behörden frei, die angebothenen Quantiteten ganz oder nur theilweise zu bestättigen.
3) Die Entscheidung hierüber bleibt dem hohen Armee-Ober-Commando vorbehalten, daher der Ersteher bis zum Herablangen derselben in voller Verbindlichkeit bleibt.
4) Hat jeder Lizitant ein Vadium von 120 fl. zu erlegen.
5) Nachtrags Offerte werden unter keiner Bedingung angenommen.

Wadowice am 17. Juni 1856. (1324-2-3)

Edyktalne wezwanie.

[Nr. 1023.] Czyni się wiadomo, że Jan Szwed we wsi Pewli w r. 1849 zmarł, po którym pozostały grunt należy do nieobecnéj Reginy Szwed.

Téj nieobecnéj wyznacza się kuratorem Klemensa Pach i tę się oraz wzywa, ażeby w przeciągu roku się zgłosiła i oświadczenie do spadku podała, w przeciwnym bowiem razie spadek z kuratorem pertraktowanym będzie.

C. k. Urząd powiatowy w Ślemieniu
dnia 18go czerwca 1856. (1331-2-3)

Kundmachung.

[N. 1388.] Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnow wird zur allgemeinem Kenntniss gebracht, dass zur versteigerungsweisen Verpachtung der Tarnower Stadtreinigung samt Kothabkrukung der die Stadt Tarnów durchziehenden Aerarialstrasse, dann der Strasse zum Friedhofe, auf die Zeit vom 1ten Oktober 1856 bis letzten Oktober 1857 eine Lizitation am 10. Juli 1856 um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden wird.

Der Fiscalpreis beträgt 1387 fl. 10 kr. CM., wovon jeder Lizitationslustige ein 10/100 Vadium bei der Lizitations-Kommission zu erlegen haben wird.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hierämtlichen Registratur eingesehen werden.

Magistrat Tarnów am 10 Juni 1856. (1266-3)

Edictal-Vorladung.

[Nro 2234] Vom k. k. Bezirksamte Krościenko Sandecer Kreises werden nachstehende unbefugt abwesende Militärpflichtige aufgefordert binnen 3 Wochen in die Heimath zurückzukommen und der Militärpflicht Genüge zu leisten, widrigens dieselben nach den betreffenden hohen Vorschriften werden behandelt werden

Aus Ochotnica:	Michael Baczek	HNro	387
„ dto	Adalbert recte Josef Urbaniak . .	—	111
„ Biała woda:	Simon Karpiak	—	49
„ Jaworki:	Elias Breyda	—	103
„ dto	Konrad Surmak	—	31
„ Szczawa:	Michael Twardowski	—	14
„ Łącko:	Leon Mazura	—	21
„ dto	Michael Faron	—	17

Krościenko den 7. Juni 1856. (1277-3)

Steckbrief.

[N. 4033.] Gemäss Beschlusses des bestadenen k. k. Coll-Gerichtes Teschen vom 16. Jänner 1855 Nr. 166 ist Adam Siostrzanek Töpfermeister aus Teschen, 40 Jahre alt, 5 Schuh 3" gross, ovalen Gesichtes, mit grauen Augen, dunkelblonden Haaren, proportionirten Nase und Munde, mit gesunden Zähnen, runden Kinne, ohne besonderen Kennzeichen, spricht deutsch und polnisch, wegen Verbrechen des Diebstals in den Anklagestand versetzt worden.

Um dessen Erforschung und Einlieferung an dieses Gericht wird diensthöflich ersucht.

K. k. Kreisgericht Teschen am 7. Juni 1856. (1311)

Inseraty.

Einladung
zu den öffentlichen Prüfungen und Schlußfeierlichkeiten des k. k. Krakauer Gymnasiums.

Am Schlusse des laufenden Schuljahres werden am hiesigen k. k. Gymnasium die öffentlichen Prüfungen in folgender Ordnung abgehalten werden:

Donnerstag den 26 Juni von 3 bis 6 Uhr nm. in beiden Abteilungen der I.,
Freitag den 27 Juni von 8 bis 11 Uhr vm. in der II,
„ „ — „ — 3 — 6 „ nm. in der III,
Samstag „ 28 „ — 8 — 11 „ vm. in der IV,
„ „ — „ — 3 — 6 „ nm. in der V.
Montag „ 30 „ — 8 — 11 „ vm. in der VI,
„ „ — „ — 3 — 6 „ nm. in der VII Klasse

Dienstag, den 1. Juli um 8 Uhr v. m. findet in der St. Annakirche das heil. Dankamt mit feierlichem „Te Deum,“ und nach dessen Beendigung im Prüfungsaale eine Gesangproduktion statt, worauf zur Veröffentlichung der Klassification der Schüler verbunden mit der Verteilung der Preise unter die würdigsten geschritten werden wird.

Die gefertigte Direction gibt sich die Ehre, zu diesen Schlussleistungen und Feierlichkeiten der Schule das dabei interessierte Publicum hiemit ergebenst einzuladen.

Krakau am 22. Juni 1856. *Dr L. Klemensiewicz,* k. k. Director.

DYREKTOR
c. k. Gimnazyum Krakowskiego zaprasza niniejszem rodziców, opiekunów i wszystkich, biorących udział w rozwoju życia szkolnego
na egzamina publiczne, które przy końcu br. szkolnego w następującym porządku odbywać sie będą:

we czwartek 26 bm. od godz. 3 do 6 po poł. w obydwóch oddziałach klasy I,
w piątek 27 bm. od godz. 8 do 11 przed poł. w klassie II.
„ „ „ — „ 3 — 6 po połudn. „ III,
w sobotę 28 „ — „ 8 — 11 przed poł. „ IV,
„ „ „ — „ 3 — 6 po połud. „ V,
w poniedz. 30 „ — „ 8 — 11 przed poł. „ VI.
„ „ „ — „ 3 — 6 po połud. „ VII,

We wtorek dnia 1 lipca nastąpi uroczyste zakończenie b. roku szkolnego, poprzedzone dziękczynnem nabożeństwem w kościele św. Anny o godzinie 8éj, po którem w amfiteatrze Nowodworskim przy produkcyach w śpiewie ogłoszone zostaną promocye i rozdane nagrody i pochwały uczniom celującym w obyczajności i naukach.

Kraków 22go czerwca 1856.
(1329-3) *Dr L. Klemensiewicz.*

Ogłasza się niniejszém prenumeratę na
MAPY
królestwa Galicyi z W. Ks. Krakowskiem i Bukowiną

wydane przez c. k. kapitana **Karola** de **Kummersberg** mieszkającego w Wiedniu na Weisgärber Badgasse N. 92.

Karta jedna kosztuje **30 kr.** m. k. — dotąd wyszło kart 21, wydanie reszty kart szczegółowo następować będzie.— Prenumerata przyjmuje się w Krakowie u W. Kuncek, we Lwowie u W. J. P. Arsentzek archiwaryuszów map katastralnych. (1274-6-10)

(1201) **Dobra ziemskie** (2-7)

Nagnajów i Siedliszczany

w cyrkule Tarnowskim leżące, są z wolnéj ręki do **sprzedania.** — Szanowny nabywca raczy się udać na miejsce dla obejrzenia onych, a tak o cenie jak o warunkach dowiedzieć się można u W. Wolfa bankiera w Krakowie, gdzie zostawiony dokładny opis dóbr oraz inwentarza. Cena dóbr zaraz przy odebraniu onych czterdzieści pięć tysięcy złr. m. k. w całkowitéj summie zapłaconą być ma.

(1094) # Zwraca się łaskawą uwagę. (2-10)

Szanownych nabywców ces. król. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZĘBOWÉJ Dr. Suin de Boutemard,** tudzież **OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWÉJ Dr. Hartunga.**

Środki te kosmetyczne wzmiankowane powyżéj, w kraju i za granicą więcéj roku, wysoko cenione przez osoby obojéj płci, nabyły właśnie takiéj sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacye** swe na **nich,** powstała wielka liczba **naśladowań,** i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „MYDŁO ZIOŁOWE“, „PASTA ZĘBOWA“ itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwém rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo prawa drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwinięcia,** przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacyj, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich zbogacić, tam przeradza się w niemoralność i niezawodnie naganę znajdzie w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobném współzawodnictwem,** a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, któréj nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako **Szanowni Konsumenci** naszych artykułów niech raczą **baczną** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie **sposób oryginalny zawijania** jak również na nazwiska

Dr. Borchardt (Mydło ziołowe.) **Dr. Suin de Boutemard** (Pasta zębowa.) **Dr. Hartung** (Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane,** które brane będą ze składów **jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincyonalnych.

☞ **Jedyna sprzedaż dla Krakowa** znajduje się u **JÓZEFA BARTLA,** tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DĘBICY u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w DOBROMILU u Ludwika Stelczyka — w DYNOWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w GORLICACH u Ignacego Łukasiewicza — w GURAHUNORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u braci Podgórskich — w KĘTACH u aptekarza Jana Jarschela — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u wdowy Willmanowéj — w LISKU u Adama Borejki — w ŁANCUCIE u Antoniego Swobody — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w PZEWORSKU u aptekarza Fr. Kuhna — w RZESZOWIE u Ig. Schaitera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SERECIE u J. Rippa — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza Jana Sidorowicza — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u aptekarza Jana Tomanka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Schwartza i Heintza — w WIELICZCE u F. Charskiego — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda.

Przez krótki jeszcze przeciąg czasu
każdy kupujący **5** losów po **30** kr. m. k.
na Loteryę 9 Sierpnia 1856 r.

w któréj wygrane będą przedmioty wartające **15,000 złr. m. k.** otrzyma bezpłatnie **jeden** los z liczby **wolnych losów szczególnie uwzględnionych,** które dwa razy są ciągnione, i osobno uposażone są samemi **przedmiotami srebrnemi,** między któremi **wspaniały serwis stołowy na 12 osób** itd. Jeden taki los może przeto wygrać dwie pierwsze wygrane składające się z nadzwyczaj pięknego serwisu do herbaty na 12 osób z srebra 13téj proby prześlicznéj wypukłéj roboty, tudzież srebrny serwis stołowy na 12 osób albo srebrny serwis do kawy na 12 osób itp., czego zapewne nigdy w podobnych loteryach nie bywało.

Gdy szczupła liczba takowych losów wolnych nie dostanie się dla znacznéj części losów płatnych, a po ich rozdaniu, nabywcy nawet znaczniejszych partyj losów nie będą już mogli ich uzyskać, przeto podpisany zwraca uwagę Szanownéj Publiczności, chcącéj wziąść udział w téj loteryi, aby już teraz zaopatrzyła się w losy, jeżeli pragnie zapewnić się co do korzyści powyżéj wzmiankowanych.

(1220-3-8) ***Antoni Kasprzykiewicz***
Ajent w Bochni.

HANDEL BŁAWATNY
STANISŁAWA ZAWADZKIEGO

przy ulicy Grodzkiéj pod **L. 26/7**
otrzymał świeży zapas **letnich artykułów damskich i męskich,** oraz wybór innych towarów, jakoto:

PŁÓTNA WEBOWE

znane ze swéj dobroci, sztuki o 66 łokciach, od 18 do 100 złr. m. k., które polecając ręczy za ich prawdziwość i trwałość. (1252-3)

Bad Salzbrunn
in SCHLESIEN
Gasthof und Mineral-Bad „zur Sonne“.

vis-à-vis der Promenade — nebea der Post.

Bequem und gut eingerichtete grosse und kleine Wohnungen auf Tage und Wochen mit Benutzung einer grossen Gartens — à la carte zu jeder Tages Zeit — prompte Bedienung. **Für billige Preise** Kalte und Warme Bäder zu jeder Tageszeit.

KĄPIELE SALZBRUNN
w SZLĄSKU
Oberża i kąpiele mineralne „pod Słońcem“.

naprzeciw promenady — obok Poczty.

Wielkie i małe mieszkania dobrze i wygodnie urządzone na dni i tygodnie i wolne użycie wielkiego ogrodu — Stół o każdéj godzinie à la carte — Usługa spieszna. Zimne i gorące kąpiele o każdéj godzinie dnia **po cenach niskich.** (1328-1-11)

Dom narożny murowany z ogrodem
w PODGÓRZU przy ulicy Nadwiśle N. 94 jest do sprzedania z wolnéj ręki. Wiadomość bliższą powziąść można pod Nrem 439 przy ulicy Sławkowskiéj na 1ém piętrze między godziną 1—3 po południu. (1131-6)

Jeden albo dwa pokoje
z meblami, w dworku wśród ogrodu położonym, są każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże gm. IX. Nr. 254 obok Zamku za XX. Bernardynami. (1285-3)

Für Landwirthe.
Für meine rümlichst bekannte
Maschinen-Fabrik
übernimmt Herr **Anton Hoelzel**
in Krakau Bestellungen auf:

Transportable Handdreschmaschinen nach Hensmann, ab Berlin	Ctr. 110	pr. Ctr.
Drechsmaschinen mit Rosswerk für 1 Pferd	„ 200	„ „
Drechsmaschinen mit dto für 2 Pferde	„ 260	„ „
Häckselschneidemaschinen nach Cornes	„ 70	„ „
Häckselmaschinen nach Ransom & Sims.	„ 36	„ „
Sämaschinen nach Garret	„ 140	„ „
Getreidereinigungsmaschinen, amerikanische	„ 40	„ „
Stahlschrotmühlen nach Whitmer & Chapmann	„ 50	„ „
Rübenschneidemaschine nach Samuelson .	„ 50	„ „

Ferner auf die sogenannten amerikanischen **Adlerpflüge,** welche im vorigen Jahre mit dem höchsten Preise prämiirt wurden, u. s. w.

Zeichnungen und Beschreibungen sind bei dem Krakauer Commissions-Hause einzusehen, welches auch sonstige Auskunft bereitwilligst ertheilen und Aufträge **franco Provision** ausführen wird.

Krakau am 6. März 1856.

Anton Hoelzel in Krakau. **Carl Beerman** in Berlin. (1190-4-6)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	327‴ 76	+16° 8	44	północny słaby	pogoda z chmurami			
	10	327 63	+13 2	77	pn. zachodni słaby	chmurno		+10° 5	+17° 2
24	6	327 81	+11 0	86	zachodni średni	„			
	2	329 10	+10 6	52	zachodni „	chmurno			
	10	329 69	+ 7 8	72	„ „	pogoda z chmurami		+7 0	+13° 0
25	6	328 92	+ 8 2	77	pł. zachodni słaby	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.